

Imię i nazwisko: Zuzanna Jeglorz

Wydział AST: Wydział Teatru Tańca, Filia w Bytomiu

Rok studiów w czasie wyjazdu: V

Uczelnia partnerska: **Codarts University of Arts w Rotterdamie**

RELACJA Z POBYTU NA STUDIACH W RAMACH PROGRAMU ERASMUS+

- 1. Organizacja podróży:** Z Polski najczęściej kupowałam loty Wizzair do Eindhoven, a stamtąd bezpośredni pociąg do Rotterdamu. W Holandii sieć kolejowa jest bardzo duża i raczej działa bardzo dobrze, choć podczas mojego pobytu odbywało się też sporo strajków kolejarzy (i wtedy nie jeździło nic). Najlepiej od razu w automacie kupić kartę OV i wszędzie się nią posługiwać. Polecano mi także zakup na stronie OV weekendowych przejazdów (za daną cenę jeździ się ile się chce i dokąd się chce przez wszystkie weekendy w miesiącu), jednak z niewiadomych mi powodów na mojej karcie OV nie dało się wykupić tejże subskrypcji i niestety z niej nie skorzystałam.
- 2. Charakterystyka uczelni i warunków studiowania (organizacja roku akademickiego/oferta dla studentów przejeżdżających w ramach Programu Erasmus+ itp.):** Uczelnia jest bardzo ciekawa, dużo tam muzyków, bo wydział taneczny dzieli budynek z wydziałem muzyki klasycznej i teatralnym. Oprócz tego jest jeszcze wydział jazzowy w innym budynku i wydział cyrkowy. Na początku roku odbywa się tydzień zapoznawczy (Kick-off week) dla studentów pierwszego roku. Zostałam na niego zaproszona i jestem bardzo zadowolona, że dołączyłam, bo dzięki temu poznałam ludzi z innych wydziałów. Był też tydzień jesiennych ferii, jakoś na początku listopada. Dziwne było z kolei to, że moja data wyjazdu / zakończenia mobilności, podana mi na początku wymiany przez władze holenderskiej uczelni i wpisana do dokumentów, nie była w żadnym stopniu związana z zakończeniem ich semestru, który kończył się ok. dwa tygodnie później, po moim wyjeździe. Nikt mi nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego tak się stało, ale było to dziwne z uwagi na to, że część zajęć miała np. pokazy, w których przez to nie mogłam uczestniczyć. Niestety zbyt późno się o tym „błędzie” dowiedziałam. Myślę, warto więc dopytać o coś takiego już na początku.
- 3. Opis kursów (forma prowadzenia zajęć, zaliczenia/język/wykładowcy, czy były duże różnice programowe/czy program mniej więcej pokrywał się z programem w AST/czy trudno było dopasować przedmioty i ułożyć Learning Agreement/OLA):** Zajęcia w większości odbywały się w języku holenderskim. Musiałam albo bardzo upominać się o zmianę na język angielski, albo po prostu akceptować to, że niewiele rozumiem. Z tanecznymi zajęciami nie było jeszcze tak źle, bo i tak większość opiera się na pokazywaniu, jednak z wykładami było nieco gorzej, choć niektórzy wykładowcy starali się wykładać w dwóch językach. Z pozostałych wykładów zrezygnowałam, bo miałam wystarczającą liczbę już zaliczonych punktów ECTS w Polsce, a prowadzący tychże zajęć byli niechętni do mówienia po angielsku. Zostałam dołączona do drugiego roku – w przypadku wyjazdu na Erasmusa na piątym roku studiów nie było to moim zdaniem najlepszym pomysłem. Bardziej interesował mnie program ówczesnego trzeciego roku. Ponadto, osoby na moim roku były bardzo młode i czułam różnicę pomiędzy mną a nimi – zarówno w latach ogólnie, jak i w stażu studiowania.

Warto pamiętać o tym, że jest to kierunek nauczycielski (dans docent). Poziom tańca jest dobry, jednak nie tak niesamowity jak na tamtejszym wydziale tanecznym. Nacisk jest położony na nauczanie i zbieranie doświadczenia pedagogicznego, a nie na poziom tańca / naukę bycia performerem itd. Ma to też wiele swoich zalet i można się wielu ciekawych rzeczy dowiedzieć, np. na temat tego, jak tworzyć ciekawe zajęcia tańca i nie tylko. Fajne było to, że mogłam spróbować wielu nowych stylów tańca (tu też taki protip – do zajęć ze stepu potrzebne są specjalne buty – warto o tym pamiętać i pożyczyć od kogoś i przywieźć, żeby nie musieć kupować jak ja :P Chociaż doświadczenie wizyty w profesjonalnym sklepie tanecznym w Rotterdamie – bezcenne. A buty – cóż, też może się jeszcze kiedyś przydadzą).

4. Organizacja miejsca zamieszkania (akademik/pokój/mieszkanie) i realne koszty utrzymania (stołówka, kawiarnie, tanie sklepy, galerie handlowe, godziny otwarcia itp.), transport (publiczny (karty/bilety), taksówki itp.):

Codarts nie ma akademików. W Holandii jest ogólnie bardzo ciężko z zakwaterowaniem. Ale trzeba próbować, najlepiej różnymi kanałami – grupy na FB, relacje na Instagramie, mówić i rozgłaszać znajomym że jedziecie do Holandii, i męczyć wiadomościami tych, co mieszkają w Holandii, a do których już znaleźliście kontakt.

Ja płaciłam 535 euro miesięcznie za ładny pokój. Niektórzy ludzie mieszkali taniej (Holendrzy / lokalsi, z którymi rozmawiałam – od 300 eur około zaczynały się ceny), ale dało się też drożej (na ogłoszeniach ceny i po 700, 900). Koszty utrzymania są wiadomo trochę wyższe niż w Polsce, aczkolwiek z dzisiejszą inflacją to ta różnica nie jest aż tak spora.

5. Opis życia studenckiego i kontaktów ze studentami z innych krajów: Byłam jedyną studentką na tym kierunku z wymiany Erasmus i nie poznałam innych Erasmusów, bo Codarts nie organizowało żadnych spotkań dla ludzi z wymiany. Szkoła jest jednak bardzo międzynarodowa i sam Rotterdam też, więc można poznać osoby z wielu różnych części świata i jest to świetne. Ja poznałam też wiele świetnych osób w klubie jazzowym Dizzy, gdzie co wtorek odbywają się darmowe jam sessions, na których grają zawsze muzycy z wydziału jazzowego Codarts. Warto też sprawdzić na IG profil Yellow House.

6. Atrakcje w okolicy, które warto zobaczyć: Cube houses w Rotterdamie, Haga, Delft, wycieczka rowerowa trasą przy plaży z Hoek van Holland do Hagi, (z Hoek można też promem popłynąć do Anglii). Amsterdam oczywiście (klub Paradiso), Utrecht – mocno studenckie miasto. Scena muzyczna w Rotterdamie – Dizzy, Birds, poza tym sala koncertowa deDoelen i jazz corner w deDoelen, Theatre Rotterdam, Kunsthall. Polecam też bardzo International Film Festival w Rotterdamie i wolontariat na tym festiwalu – obejrzałam wiele interesujących filmów i poznałam tam wiele ciekawych osób, a i klimat festiwalu jest naprawdę wspaniały i absolutnie międzynarodowy. Oprócz tego atrakcją codzienną Holandii są też oczywiście te wspaniałe ścieżki rowerowe i możliwość bezproblemowej jazdy na rowerze praktycznie wszędzie i o każdej porze dnia i nocy (tu jeszcze koniecznie trzeba wspomnieć przejażdżkę tunelem rowerowym w Rotterdamie).

7. **Przydatne informacje/kontakty, które mogą pomóc w zorganizowaniu mobilności:** Jakby co to można do mnie pisać, zjeglorz@wp.pl albo na IG / FB, to chętnie powiem więcej.
8. **Ogólna ocena wyjazdu i zdobytych doświadczeń (plusy/minusy), w tym rady i sugestie dla osób, które wyjadą w kolejnych latach:** Warto, warto, warto. Będzie co wspominać.